

**Alicja Gałczyńska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0001-9170-9442

## **Feminytywy jako element równouprawnienia kobiet?<sup>1</sup>**

### **Co to są feminytywy**

Feminytywy to „rzeczowniki, które – zwykle derywowane od rzeczowników rodzaju męskiego – nazywają kobiecy zawód bądź funkcję albo stanowią żeński wariant nazwy wykonawcy czynności lub osobową żeńską nazwę charakterystyczną”<sup>2</sup>.

W polszczyźnie nazwy kobiet można tworzyć na dwa sposoby:

1. poprzez derywację słowotwórczą – dodanie do formy męskiej odpowiedniego przyrostka – są w ten sposób tworzone są derywaty odmienne:

aptekarz – aptekarka

doktor – doktorka

bojownik – bojownica

magister – magistra

mówca – mówczyni

2. poprzez unieruchomienie fleksyjnej nazwy męskiej – powstają derywaty nieodmienne:

(ten) aptekarz – (ta/ pani) aptekarz

(ten) doktor – (ta/ pani) doktor

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana w związku z udziałem w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet - kontynuacja” realizowanego w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki.

<sup>2</sup> Stanisław Dubisz, *Raz jeszcze o feminytywach i feminizmie – uwagi spokojne*, „Poradnik Językowy” 2019, nr 5, s. 111.

(ten) bojownik – (ta/ pani) bojownik  
(ten) magister – (ta/ pani) magister  
(ten) mówca – ta/ pani) mówca

Stanisław Dubisz zwraca uwagę, że „feminitywa – choć są obecne w dziejach języka od początku jego rozwoju – nie odgrywają jakiegś szczególnej roli ani w systemie językowym, ani w językowej komunikacji (w publicznym dyskursie) dopóty, dopóki rola kobiet w społeczeństwie jest niewielka, dopóki jest ograniczona do spraw rodzinnych i codziennych. Na ziemiach polskich tak było przez cały okres staropolski i *de facto* do przełomu XIX i XX w. Zmiany w tym zakresie wiążą się z działaniami na rzecz emancypacji kobiet, których pierwsze przejawy zaznaczają się w okresie oświecenia (w odniesieniu do najwyższych warstw społecznych), a następnie w okresie pozytywizmu i organicznikowskiej pracy u podstaw. Rewolucja 1905 r., działalność organizacji niepodległościowych i partii socjalistycznych wniosły tu – może nie do końca uświadamiane sobie przez ogół społeczeństwa – pierwsze powiewy feminizmu, co doprowadziło do uzyskania przez kobiety w niepodległej Polsce pełni praw wyborczych 28 listopada 1918 r.”<sup>3</sup>. Żeńskie nazwy zawodów i funkcji są więc odpowiedzią na zmieniającą się rzeczywistość pozajęzykową – jeśli do roku 1918 Polski nie posiadały praw wyborczych, język polski nie potrzebował leksemu nazywającego kobietę-posła<sup>4</sup>.

### „Ster. Organ równouprawnienia kobiet polskich”

W tym artykule interesują mnie formy żeńskie pojawiające się w pierwszych latach XX w., ale pojawiające się w tekstach specyficznych – emancypacyjnych. Materiał badawczy stanowią bowiem leksemy (feminitywy) wyekscerpowane z tekstów zamieszczanych w „Sterze. Organie równouprawnienia kobiet polskich”.

Dlaczego prasa? Dlaczego „Ster”? Dlaczego akurat te numery?

<sup>3</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>4</sup> Pisałam o tym w artykule *Posłowie czy posłanki? O nazwach pierwszych polskich parlamentarzystek. Studium językoznawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 1(6), s. 9-24.

To prasa była na przełomie XIX i XX w. najbardziej aktualnym nośnikiem informacji. Nic więc dziwnego, że wykorzystywały ją kobiety do promowania haseł rodzącego się ruchu emancypacyjnego.

A „Ster”, mający równouprawnienie już w podtytule, uznawany jest za najstarsze radykalne polskie czasopismo feministyczne<sup>5</sup>. „Radykalny, piszący ostro, dobitnie, omawiał walkę o prawa wyborcze kobiet, wyniki udziału kobiet w rządach, m.in. walkę z alkoholizmem i prostytutką, zrównanie kobiet w prawie cywilnym z mężczyznami, wzrost płac kobiecych, rozszerzenie się oświaty i reform społecznych oraz opieki społecznej. Oświecał nadto sprawy obyczajowe, etyki seksualnej, czystości obyczajów, domagając się równie wysokich wymagań dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Dawał także artykuły z zakresu opieki społecznej, żądając kas zapomogowych, a nie filantropii i wreszcie korespondencje z różnych miast, szkół zawodowych i stowarzyszeń”<sup>6</sup>. Na jego łamach pojawiały się także recenzje i omówienia aktualnych sztuk teatralnych, polecanych książek, relacje z wydarzeń kulturalnych czy zjazdów i kongresów kobiet, którym tytuł patronował. Według Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, redaktorki naczelnej czasopisma, tytuł miał stać się miejscem, które „kobietom dozwoli wypowiedzieć swobodnie «myśl własną», wyrażać «uczucia własnego serca», poznawać same siebie, ujawniać swoją indywidualność, rozwijać swoje usiłowania, by zdobywać prawa równe, pracę samoistną i wspólnie z mężczyzną podejmować przebudowę ustroju społecznego wiodącą ku promiennej przyszłości Ojczyzny”<sup>7</sup>. Czasopismo promowało więc wzorzec kobiety nowoczesnej – przygotowanej do samodzielnego życia, wykształconej, mającej prawa wyborczej, aktywnej w życiu publicznym.

W artykule odpowiadam na pytanie, w jaki sposób pisano o tej nowoczesnej kobiecie, czy używano form feminytywnych. Wydaje się bowiem, że pismo uznawane za tubę propagandową organizacji kobiecych,

<sup>5</sup> Por.: Daria Domarańczyk, „Ster” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2014, Vol. 1(23), s. 187.

<sup>6</sup> Zofia Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce (materiały do historii czasopism), rok 1818–1937*, Warszawa: Wyższa Szkoła Dziennikarska, 1938, s. 97.

<sup>7</sup> „Ster” 1907, nr 1–2, s. 1–2. We wszystkich cytatach pochodzących z czasopisma zachowuję oryginalną pisownię i interpunkcję.

przedstawiające podejmowaną problematykę w nowoczesnej (jak na owe czasy) formie, także w warstwie językowej będzie oddawało zmieniającą się rzeczywistość.

Do analizy wybrałam numery z roku 1907, ponieważ był to pierwszy rocznik ukazujący się w Warszawie, gdzie przeniosła się Paulina Kuczalska-Reinschmit. Był to też szczególny moment dziejowy. Rok wcześniej prawa wyborcze uzyskały Finlandki. Jednocześnie na sile zaczęła przybierać „kampania sufrażystek angielskich. Na ziemiach polskich wydarzenia rewolucyjne przyczyniły się do powstania legalnych organizacji kobiecych – od kwietnia 1907 roku działał Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich<sup>8</sup>, któremu przewodziła Paulina Kuczalska-Reinschmit. W tym samym roku sufrażystki galicyjskie zorganizowały kampanię wyborczą Marii Dulębiance, manifestując w ten sposób gotowość do pełnego uczestnictwa w życiu publicznym<sup>9</sup>. Wreszcie w czerwcu tego roku odbył się Zjazd Kobiet Polskich w Warszawie, szeroko relacjonowany i komentowany w numerach „Steru”.

### Feminy a ruch emancypacyjny/feministyczny

Dzisiaj formy żeńskie łączone są często z ruchem feministycznym, wzbudzają skrajne emocje<sup>10</sup>. „To samo feminy przez jednych trak-

<sup>8</sup> Por.: Anna Habrat, *Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie*, w: *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz, Warszawa: Neriton, 2008, s. 97-111.

<sup>9</sup> Elżbieta Pawlak-Hejno, *Głosu kobietom! – środki przekonywania polskich sufrażystek w publicystyce „Steru” (1907)*, „Res Rhetorica” 2016, nr 2, s. 36-41.

<sup>10</sup> W roku 2012 burzę i ogólnopolską dyskusję na temat używania lub nieużywania form żeńskich wywołała Joanna Mucha, która w programie „Tomasz Lis na żywo” na pytanie „Jak się do pani zwraca? Pani minister?” odpowiedziała: „Pani ministro preferuję, jeśli mogę”. Ta krótka deklaracja była szeroko komentowana nie tylko w mediach społecznościowych. Dyskutowali politycy, komentatorzy życia politycznego, feministki, a także językoznawcy. Jerzy Bralczyk uznał to nawet za gwałt na języku, oceniając, że „nikt tak nie będzie mówił, a język nie będzie się też w tę stronę zmieniał. To była manifestacja pewnej postawy ideologicznej. Można walczyć, tak jak robią to feministki, ale nie gwałcić języka”. Wypowiedź Bralczyka spotkała się z odpowiedzią ze strony innego językoznawcy, Ireneusza Bobrowskiego – *Czy minister Mucha gwałci język?* („Język Polski” 2012, nr 3, s. 227-229). Kilka lat później okładka „Do Rzeczy” (18-24.11.2019, 47/349) ogłaszała *Gwałt na języku polskim. Jak feministki próbują zepsuć polszczyznę*, a w numerze tytuły artykułów oznajmiały: *Wojna o język. Lewicowy atak na słowa* (s. 20-23) i *To obalanie cywi-*

owane jest jako neutralne stylistycznie, dla innych zaś stanowi podmiot żartu czy dyshonoru, braku wymaganej powagi, a jeszcze dla innych jest wyrazem manifestacji kobiecej tożsamości czy niezależności, znakiem włączania w dyskurs świadomie realizujący idee symetrii językowej<sup>11</sup>. Jednoznacznie z działaniami równościowymi łączy feminytywy Małgorzata Marcjanik, pisząc, że „dążenia feministyczne (równościowe) kobiet w zakresie grzeczności przejawiają się w zachowaniach i werbalnych, i niewerbalnych. Zachowania werbalne to przede wszystkim wymaganie przez kobiety o poglądach feministycznych nazywania ich zawodów, funkcji, specjalizacji za pomocą nowo tworzonych (lub nienowych, ale używanych dawniej) form o wykładnikach morfologicznych żeńskich”<sup>12</sup>. Tak się faktycznie dzieje dzisiaj, w XXI w. Ale czy tak było zawsze? Czy, walcząc o równouprawnienie, prawa wyborcze (zgodnie z myślą: „Głosowanie powszechnym jest dopiero wówczas, gdy kobiety głosują!”), działaczki ruchu kobiecego z pierwszych lat XX w. walczyły też o równouprawnienie w języku? Czy upominały się o formy żeńskie?

W interesujących mnie numerach „Steru” z 1907 r., ze względu na ówczesną sytuację społeczną i polityczną, przeważała tematyka związana z dążeniami kobiet do równego traktowania w sferze przede wszystkim politycznej, a więc kwestie praw wyborczych. Już w pierwszych dwu (wydanych razem) numerach z tego roku pojawiła się odezwa do kobiet polskich:

Kobieta głośnym protestem odrzuca niewolniczą bierność ślimaczego istnienia. Kobieta nie może pełnić obowiązków obywatelskich w domu

---

lizacji (s. 24–25). We wrześniu 2023 r. Janusz Kowalski napisał na portalu X: „Trwa atak lewaków i liberałów na piękny polski język. W przyszłym Sejmie konieczne jest przyjęcie zmian prawnych chroniących język polski przed ideologicznymi lewackimi ingerencjami. Koniec ze słownymi potworkami w stylu «ministra» czy «prezydentka». Odniosł się w ten sposób „do artykułu, w którym przywołano stanowisko Rady Języka Polskiego, Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Naczelnej Rady Adwokackiej. Wszystkie te instytucje uznały stosowanie żeńskich form za poprawne” (<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,30190601,janusz-kowalski-chce-chronic-jezyk-polski-przed-feminytywami.html>, dostęp 18.09.2023).

<sup>11</sup> *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, red. Agnieszka Małocha-Krupa, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2016, s. 17.

<sup>12</sup> Małgorzata Marcjanik, *Demokratyzacja obyczajów – słowo kluczowe współczesnej kultury polskiej?*, „Przegląd Humanistyczny” 2016, nr 3, s. 117.

i Ojczyźnie, gdy głos jej nie warunkuje prawa tych obowiązków. Kobieta chce być wolną matką, wolnych pokoleń. Prawo, które na zasadzie różnicy płci nie wzywa kobiet do urn wyborczych, nie jest powszechnym, bo przysługuje tylko mniejszości liczebnej jaką stanowią mężczyźni. W Królestwie Polskiem, na ogólną cyfrę 11,600,000 ludności, kobiet jest do 6000000. [...]

Zbierajmy na tej odezwie podpisy zarówno od kobiet jak i mężczyzn, stwierdzające, że żądamy istotnie powszechnego, równego prawa wyborczego, przy bezpośrednim tajnym głosowaniu, b e z r ó ż n i c y p ł c i wyznania i narodowości<sup>13</sup>.

### Formy żeńskie w „Sterze”

Ze wszystkich numerów „Steru” wydanych w roku 1907 (ukazało się ich wtedy 9) wyekscerpowałam niemal 100 różnych form żeńskich<sup>14</sup>: *abonentka, akuszerka, apostołka, aptekarka, asesorka, asystentka, bieliźniarka, bojownica, burzycielka, delegatka, dentystka, doktorka, dozorczyjni, dyrektorka, działaczka (społeczna), dziekanka, emancypantka, entuzjastka, farmaceutka, felczerka, inicjatorka, inspektorka (fabryczna), inteligentka, jubilatka, kandydatka, katoliczka, kierowniczką, kłusowniczką, korespondentka, krzewicielka, kwestarka, lekarka, literatka, magistra, maruderka, marzycielka, mieszczańka, mówczyjni, obywatelka, ochotniczka, ofiarniczka, organizatorka, pensjonarka, pieśniarka, pionierka, pisarka, podaptekarzka, położnica, pomocnica, pracobierczyjni, pracownica, prawodawczyjni, prelegentka, prenumeratorka, profesorka, przodowniczką, przyrodniczka, przywódczyjni, publicystka, realistka, redaktorka, referentka, rękodzielniczka, robotnica, rowerzystka, rybaczką, rzeczniczka, rzeczoznawczyjni, słuchaczka, socjaldemokratka, socjalistka, sojusznica, specjalistka, sterniczka, towarzyszką, twórczyjni, uczennica, weteranka, wiceprzewodniczka, wieśniaczka, współpracowniczką, współobywatelka,*

<sup>13</sup> *Odezwą. Kobiety Polskie*, „Ster” 1907, z. 1-2, s. 31. Domarańczyk przypuszcza, że autorką odezwy była Paulina Kuczalska-Reinschmit – por. Daria Domarańczyk, *Od emancypacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź: Primum Verbum, 2022, s. 68.

<sup>14</sup> Tyle przykładów wypisałam, ale możliwe jest, że niektóre umknęły mojej uwadze i w związku z tym nie znalazły się na liście.

*wybawczyni, wyborczyni, wychowawczyni, wydawczyni, wyznawczyni, założycielka, zawodowczyni, złodziejka, zwolenniczka, życiodawczyni*<sup>15</sup>.

Są to wszystko formy będące wynikiem derywacji słowotwórczej, utworzone za pomocą formantów przyrostkowych: *-ka* (obecnie najbardziej produktywny), *-yni/ini* (14 form), *-ica* (siedem form) dodawanych do nazwy rodzaju męskiego lub formantu paradygmatycznego *-a* (tylko dwie formy: *magistra, wiceprzewodnicząca*).

Wydaje się, że (już wtedy) nie były to neologizmy, czyli wyrazy nowo powstałe w języku polskim. Sprawdzając je w internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego* ([www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl)) oraz w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* pod red. Agnieszki Małochy-Krupy (Wrocław 2015), można odnaleźć informacje o ich chronologii. Ogromna większość pojawiała się w tekstach (nie wiadomo z jaką częstotliwością) wcześniejszych. Niektóre mają bardzo stary rodowód:

- *aptekarka* - „1. pracownica apteki, która sporządza i sprzedaje lekarstwa, 2. właścicielka apteki”, pojawiła się już w tekście z roku 1572, notuje ją *Słownik polszczyzny XVI wieku* pod redakcją Marii Renaty Mayenowej i Franciszka Peplowskiego (Wrocław 1966-1994, Warszawa 1995- ), użycia we współczesnej polszczyźnie notuje Narodowy Korpus Języka Polskiego, który podaje 15 przykładów (z 14 różnych tekstów);

- *położnica* - „1. kobieta w połogu – okresie poporodowym; 2. kobieta rodząca”, pojawia się w roku 1564 i w *Słowniku staropolskim* (red. S. Urbańczyk, Warszawa 1953-2002); współcześnie nie jest to wyraz używany często – Narodowy Korpus Języka Polskiego<sup>16</sup> podaje 16 przykładów jego użycia (z 13 różnych tekstów).

Sądzę, że w analizowanych tekstach formy żeńskie są wolne od jakichkolwiek nacechowań stylistycznych. Autorki/autorzy ich używają, ponieważ takie są potrzeby nazwotwórcze. Jeśli bowiem pojawia się jakiś

<sup>15</sup> Większość analizowanych feminytywów w tekstach „Steru” pojawia się w formie liczby mnogiej, co wynika – jak sądzę – z faktu, że używane są wtedy, kiedy autor/autorka mówi o kobietach jako pewnej zbiorowości/o grupie kobiet. Oczywiście wszystkie omawiane formy to rzeczowniki odmienne, mogą więc występować zarówno w formach liczby pojedynczej, jak i mnogiej.

<sup>16</sup> Piotr Pęzik, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, w: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. Adam Przepiórkowski, Mirosław Bańko, Rafał Górski, Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.

nowy element rzeczywistości pozajęzykowej, musi pojawić się odpowiadające temu słowo – „znak językowy odpowiadającego mu fragmentu rzeczywistości”<sup>17</sup>.

Feminytywy są tu jak najbardziej naturalne. Nazywają ówczesną rzeczywistość społeczną – kobiety, które pracują w określonych zawodach (długo zarezerwowanych wyłącznie dla mężczyzn), pełnią określone funkcje. Na przykład:

Na sali szarych pracownic<sup>18</sup>, robotnic fabrycznych, rękodzielniczek prawie nie było, kobiety pracujące w służbie zdrowia, jak doktorki, aptekarki, akuszerki, felczerki a z nimi i my dentystki – były reprezentowane bardzo nielicznie<sup>19</sup>.

W tekstach umieszczanych w „Sterze” znaleźć można (wcale nieczęsto) także formy męskie odnoszące się do kobiet:

„Zjednoczone Koło Ziemianek przesłało Jubilatce Dyplom członka Honorowego”<sup>20</sup>.

„Przełożona szkoły. Członek zarządu stowarzyszenia kobiecego”/ „Założycielka stowarzyszenia «Marth», członek jego zarządu”<sup>21</sup>.

„Marja Morawska (sekretarz)”<sup>22</sup>.

Trudno powiedzieć, dlaczego tak się działo, dlaczego unikano feminytywu *członkini*, choć zanotowano go już w 1869 r. w czasopiśmie „Djabel” – ilustrowanym dwutygodniku humorystycznym wydawanym w Krakowie w latach 1869–1922. Wybór nazwy męskiej – *sekretarz*, zamiast żeńskiej – *sekretarka* motywowany jest, jak sądzę, różnicami w znaczeniach obu wyrazów. Jak pisała Katarzyna Kłosińska w internetowej Poradni Językowej PWN: „Jest różnica (i to duża) znaczeniowa między *sekretarką* a *sekretarzem*, nawet jeśli chodzi o *panią sekretarz*. Sekretarka to osoba (kobieta) pracująca w biurze, wykonująca funkcje

<sup>17</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/nominatywna-funkcja-wyrazu;2460369.html> [dostęp: 16.09.2023].

<sup>18</sup> Tu (i poniżej) – podkreślenie moje.

<sup>19</sup> „Ster” 1907, nr 5, s. 209.

<sup>20</sup> „Ster” 1907, nr 5, s. 173.

<sup>21</sup> „Ster” 1907, nr 3, s. 94.

<sup>22</sup> „Ster” 1907, nr 5, s. 210.



administracyjne, a sekretarz (i pani sekretarz) to osoba należąca do zarządu jakiejś organizacji”<sup>23</sup>.

Formy żeńskie pojawiają się także (obok męskich) jako element *splittingu*:

„Zwracamy uwagę czytelniczek i czytelników”<sup>24</sup>.

„Serdecznie, gorąco witam Was, szanowne panie i szanowni panowie”<sup>25</sup>.

„Zgromadził on okazałą liczbę uczestniczek i uczestników a wśród wybitnych mówców i mówczynie”<sup>26</sup>.

„odbył się doroczny pokaz uczniów i uczennic szkoły”<sup>27</sup>.

W ten sposób można zaznaczyć odniesienie do obu płci, bez korzystania z generycznej funkcji rzeczowników rodzaju męskiego (*czytelniczki i czytelnicy* zamiast *czytelnicy*). Chociaż nazwa tego zjawiska jest nowa (jest to zapożyczenie z języka angielskiego), to – jak pokazują przykłady – stosowano je także na początku XX w., zwłaszcza w dokumentach urzędowych i prasie właśnie.

### Podsumowanie

O czym świadczy ten (z konieczności pobieżny) przegląd form żeńskich w tekstach publikowanych w „Sterze” z 1907 r.? Czy można uznać, że feminyty (na początku XX w.) były elementem równouprawnienia kobiet?

Przypomnę, że są to czasy, kiedy najczęściej zwolenniczek ma w Polsce tzw. tradycyjna emancypacja, czyli emancypacja „kładąca nacisk na formalne prawa kobiet i ich równouprawnienie, zwłaszcza prawa polityczne i prawo do wykształcenia”<sup>28</sup>. Jak można się przekonać, czytając publikowane w „Sterze” odezwy do kobiet, przemówienia z różnych

<sup>23</sup> Por.: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Sekretarz-a-sekretarka;19165.html> [dostęp: 18.09.2023].

<sup>24</sup> „Ster” 1907, nr 9, s. 380.

<sup>25</sup> „Ster” 1907, nr 5, s. 183. Fragment drukowanego w czasopiśmie przemówienia Marii Konopnickiej na 1. Zjeździe Kobiet Polskich, Warszawa, październik 1906).

<sup>26</sup> „Ster” 1907, nr 5, s. 182.

<sup>27</sup> „Ster” 1907, nr 4, s. 165.

<sup>28</sup> Ewa Woźniak, *Język a emancypacja, feminizm, gender*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2014, t. 60, s. 296.

zjazdów kobiecych, artykuły, nie było w nich mowy o konieczności używania form żeńskich, niedyskryminowania kobiet w języku<sup>29</sup>. Bo, wydaje się, chyba wcale wtedy kobiet jakoś specjalnie nie dyskryminowano. Używane feminatywy pojawiały się w tekstach nie z powodów ideologicznych, były prostą konsekwencją zmian zachodzących w polskim społeczeństwie – kobiety zaczynały pracować w zawodach dotychczas zarezerwowanych dla mężczyzn, podejmowały studia, zakładały stowarzyszenia, walczyły o prawa wyborcze, pełny dostęp do szkół i uczelni. Dopiero 100 lat później pojawi się hasło „Precz z męską końcówką!”<sup>30</sup>.

To, że w tekstach „Steru” jest dużo feminatywów, że autorki/autorzy swobodnie ich używają, nie dowodzi oczywiście, że początek XX w. to czasy, kiedy przeważał taki sposób nazywania kobiet, że nazwy żeńskie były równie obecne w prasie nieemancypacyjnej, w języku ogólnym.

Żeby sprawdzić tę, coraz powszechniejszą dziś hipotezę, że „teksty emancypacyjne, tak jak dziś feministyczne, z założenia zawierają więcej feminatywów niż język ogólny”<sup>31</sup>, przejrzałam (jeden co prawda) numer „Kurjera Warszawskiego”<sup>32</sup>, także z roku 1907 (numer liczył 28 stron).

<sup>29</sup> Dopiero w 1932 r. Julia Dicksteinowa-Wieleżyńska pisała w „Kobiecie Współczesnej”, że „życie coraz rzadziej ma do czynienia z bezimiennymi, beztwarzowymi jednostkami, które są tylko breloczkiem przy nazwisku męża albo ojca” i domagała się, aby język to odzwierciedlał”. Uważała, że „mnóstwo wyrazów domaga się uzgodnienia z nowymi zawodami i tytułami kobiecimi, a język w danym wypadku musi być i jest posłuszny triumfowi sprawy kobiecej”. Cyt. za: Mateusz Adamczyk, Wojciech Szot, *Popularność feminatywów przed II wojną światową to mit. Żeńskie końcówki*, wyborcza.pl, 19.05.2023 <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,29770284,popularnosc-feminatywow-przed-ii-wojna-swiatowa-to-mit.html> [dostęp: 18.09.2023].

<sup>30</sup> W 2005 r. redakcja portalu internetowego [www.feminoteka.pl](http://www.feminoteka.pl) (Fundacja Feminoteka) ogłosiła konkurs „Trudne wyrazy – odzyskajmy kobiety w języku!”. Do akcji przyłączyły się „Wysokie Obcasy” z hasłem „Precz z męską końcówką!” („Wysokie Obcasy” nr 49, dodatek do „Gazety Wyborczej” 10.12.2005, nr 287).

<sup>31</sup> Marek Łaziński, *O gościni i pani ministrze*, „Polityka” 12.09.2019, wydanie internetowe: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1931478,1,o-goscini-i-pani-ministrze.read> [dostęp: 18.09.2023]. Zobacz też: Mateusz Adamczyk, Wojciech Szot, *Popularność feminatywów...* – autorzy stwierdzają, że „popularność feminatywów przed II wojną światową to mit, który jest dziś budowany i utrwalany przez część osób opowiadających się za używaniem form żeńskich. Prawdą jest, że były dyskutowane w prasie, pisano w ich sprawie listy i artykuły. Ale jaki wpływ na społeczeństwo miało uznanie za poprawną w specjalistycznym periodyku takiej, a nie innej formy językowej?”

<sup>32</sup> Była to gazeta codzienna wydawana w Warszawie w latach 1821–1939, związana ze Stronictwem Chrześcijańsko-Narodowym; popularna wśród urzędników państwowych i war-

Znalazłam w nim takie oto formy żeńskie: *artystka, asystentka, buchalterka, delegatka, desperatka, freblówka* („w XIX i na początku XX w.: nauczycielka małych dzieci, która stosowała metody wychowania oparte na koncepcji Friedricha Froebela”<sup>33</sup>), *kierownicza, mówczyni, nauczycielka, ofiarodawczyni, oponentka, robotnica, służąca, śpiewaczka, uczennica, uczestniczka, właścicielka, wojownicza, wychowawczyni, zwolenniczka*.

Feminytywy w prasie ogólnej, nieemancypacyjnej, rzeczywiście się pojawiały. Trudno, po pobieżnym oglądzie, stwierdzić, jak bardzo były powszechne. Mateusz Adamczyk i Wojciech Szot wskazują, że „wątpliwa jest jednak ich powszechność – pojedyncze przykłady to za mało, by stwierdzić, że jakies słowo stało się elementem języka ogólnego”<sup>34</sup>. Tymczasem Martyna F. Zachorska pisze, że „formy żeńskie pojawiały się w całym spektrum gatunków prasowych”<sup>35</sup>. Wydaje się, że aby rozstrzygnąć ten spór: były powszechne w polszczyźnie początków XX w. czy nie były, należałoby przeprowadzić gruntowne badania nie tylko prasy z tego okresu, ale i innych tekstów reprezentujących dyskurs publiczny.

Można by też zaryzykować stwierdzenie, że na początku XX w. wcale nie trzeba było walczyć o równouprawnienie kobiet w języku, więc może wcale feminytywy nie były elementem równouprawnienia kobiet, one po prostu były używane (z większą lub mniejszą częstotliwością) bo były potrzebne, oddawały zmieniającą się rzeczywistość społeczną.

O tym, że jest to jednak przekonanie ryzykowne, świadczą między innymi teksty Julii Dicksteinowej-Wieleżyńskiej, która – co prawda dopiero w 1932 r. – pisała w „Kobiecie Współczesnej”, że „życie coraz rzadziej ma do czynienia z bezimiennymi, beztwarzowemi jednostkami, które są tylko breloczkiem przy nazwisku męża albo ojca”<sup>36</sup> i domagała się, aby język to odzwierciedlał. Uważała, że „mnóstwo wyrazów domaga się uzgodnienia z nowymi zawodami i tytułami kobiecymi, a język w danym wypadku musi być i jest posłuszny triumfowi sprawy kobiecej”<sup>37</sup>.

---

stwy inteligenckiej stolicy w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

<sup>33</sup> www.wsjp.pl [dostęp: 18.09.2023].

<sup>34</sup> Mateusz Adamczyk, Wojciech Szot, *Popularność feminytywów...*

<sup>35</sup> Martyna Zachorska, *Żeńska końcówka języka*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2023, s. 33.

<sup>36</sup> Cyt. za: Mateusz Adamczyk, Wojciech Szot, *Popularność feminytywów...*

<sup>37</sup> Ibidem.

Chociaż rozmawiamy/piszemy o feminatywach od ponad stu lat, cały czas jest to jeszcze temat wymagający gruntownych badań.

## Bibliografia

### Źródła

„Ster. Organ równouprawnienia kobiet polskich” 1907, nr 1-2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.

### Opracowania

Bobrowski Ireneusz, Czy *minister Mucha gwałci język?*, „Język Polski” 2012, nr 3, s. 227-229.

Domarańczyk Daria, „Ster” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2014, Vol. 1(23), s. 187-209.

Domarańczyk Daria, *Od emancypacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Primum Verbum, 2016 (wersja drukowana) / 2022 (e-book).

Dubisz Stanisław, *Raz jeszcze o feminatywach i feminizmie – uwagi spokojne*, „Poradnik Językowy” 2019, nr 5, s. 111-113.

Gałczyńska Alicja, *Posłowie czy posłanki? O nazwach pierwszych polskich parlamentarzystek. Studium językoznawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” 2019, nr 1(6), s. 9-24.

Habrat Anna, *Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie*, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2008, s. 97-111.

Marcjanik Małgorzata, *Demokratyzacja obyczajów – słowo kluczowe współczesnej kultury polskiej?*, „Przegląd Humanistyczny” 2016, nr 3, s. 111-121.

Pawlak-Hejno Elżbieta, *Głosu kobietom! – środki przekonywania polskich sufrażystek w publicystyce „Steru” (1907)*, „Res Rhetorica” 2016, nr 2, s. 36-51.

Pęzik Piotr, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, w: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. Adam Przepiórkowski, Mirosław Bańko, Rafał Górski, Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.

*Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, red. Agnieszka Małocha-Krupa, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2016.

Woźniak Ewa, *Język a emancypacja, feminizm, gender*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2014, t. 60, s. 295–312.

Zachorska Martyna F., *Żeńska końcówka języka*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2023.

Zaleska Zofia, *Czasopisma kobiece w Polsce (materiały do historii czasopism), rok 1818–1937*, Warszawa: Wyższa Szkoła Dziennikarska, 1938.

### Artykuły internetowe

Adamczyk Mateusz, Szot Wojciech, *Popularność feminatywów przed II wojną światową to mit. Żeńskie końcówki*, [https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,29770284, popularnosc-feminatywow-przed-ii-wojna-swiatowa-to-mit.html](https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,29770284,popularnosc-feminatywow-przed-ii-wojna-swiatowa-to-mit.html) [dostęp: 18.09.2023].

Janusz Kowalski uznał feminatywy za „atak lewaków na język polski”. *Chce zmian w prawie*, oprac. Patryk Rutkowski, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,30190601,janusz-kowalski-chce-chronic-jezyk-polski-przed-feminytywami.html> [dostęp: 18.09.2023].

Łaziński Marek, *O gościni i pani ministrze*, „Polityka” 12.09.2019, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1931478,1,o-goscini-i-pani-ministrze.read> [dostęp: 18.09.2023].

*Sekretarz a sekretarka*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Sekretarz-a-sekretarka;19165.html> [dostęp: 18.09.2023].

*Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/nominatywna-funkcja-wyrazu;2460369.html> [dostęp: 18.09.2023].